





BIBLIOTEKA

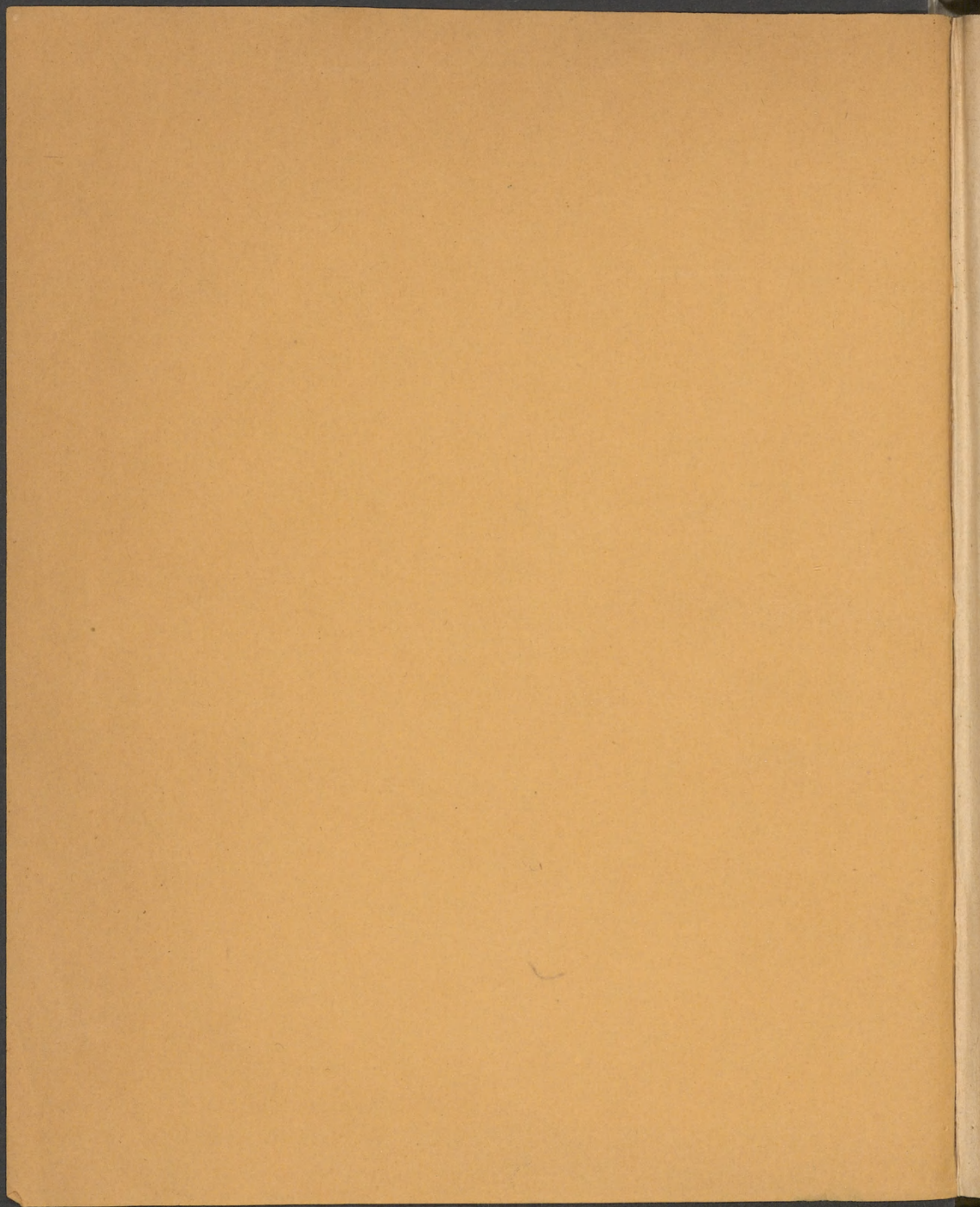
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII 338

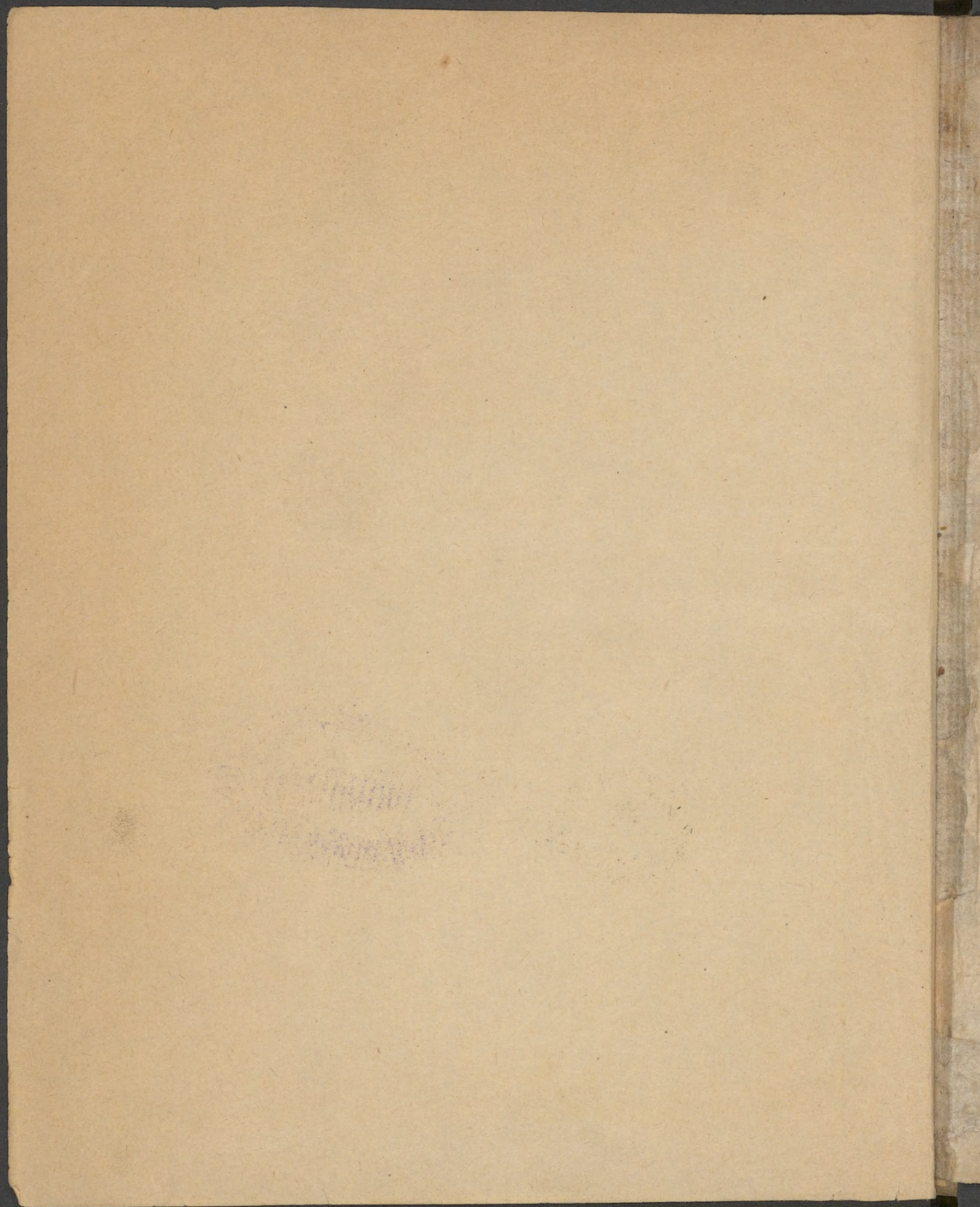


20537

U. Districtwo - Kachi



N. 8433.



NAUKA O PASIEKACH

Przez
P. WALENTEGO KĄCKIEGO
spisana,



Powtore Drukowana,

Nakładem JAKUBA WIROWSKIEGO
Bibliopole Lubelskiego, Roku 1631.

Do Czytelniká.

MIEDZY wielką obfitością ziemi Ruskiej, y drugich bliskich, dał Pan Bog y to králowi temu, że w pczoty bárzo mnożny, w miody jest bárzo obsity. Dostátek pospolicie leniſtvo robi, y przyrodzona obfitość, wywodzi ludzie ná ládá iáką robotę: rzadki dba o porządną y pracowitą koto pożytku spráwę, kiedy mu lekko wſytko do reku płynie. Toż w Ruſi koto miodow ſię dzieie. Bo iż Pan Bog dał iákąś, y ná mnożenie pczot, y ná obfitość miodu, ziemi tey ſpoſobnoſć, bárzo ládá iáko koto pášiek chodzą: ktorých kiedy by dobrą spráwą, do przyrodzoney ich ku rozmnażaniu y obfitości ſtkonności wſpárto, á coż to wiedzieć, iákaby to tego byłá wielkoſć, y iákí nieporównány pożytek. Ale tylko ieden błád, wiela inſyich nie wſpominájac, ná przykád damy. Wybiłá z wlow ná głowe pczoty w Ruſi, á wybiłá co naylepſe, y w miod naybogátſe; y ták tráca wielką czeſć pczot, á ktemu co narobotnięſyich. Wiecey trácić ták mární to ták pożyteczne robáctwo, wielką wymá do liczby pášieki, y záſe wybiłá co narobotnięſe, á ná plod zoſtánowáć podleyſe; zda ſię, y ieſt pewnie przećiwko rozumowi. W káżdey rzeczy żywiacey, co naprzednięſyá rzecz zoſtánuiem ná plod, y rozmnożenie, á tu opák. Ale o błádách piſáć nie bedziemy. czytájac o dobrej y porządnej koto pczot spráwie, ſam wyſzrzyſ, y poſtrzeżeſ błedow zwyčajnyich. Ia że tey zazdroſci nie mam w ſobie, żebym nie miał káždemu życzyć vmieć co nawiecey dobrego, á mieć od błedow przeſtroge: atoć podáie Czytelniku, czego ſię ſam náuczyl. Przyimi z láſką, á kiedy ſię dobrze w tym goſpodárſtwie bedzie dziáto, zá moim powodem, á twoią pilnoſcią, rzecz dobrym ſercem, Bog zápláć. Datum Komárníe dwánáſtego dnia Novembrá. Roku 1 6 1

BIBL. ZH. 10

Nauka koło Pásiek.

3

Eśli ktore gospodarstwo ma swoy
sina / y zamata praca pożytek wielki /
iako pásieki / w ktorych / w dobrym rza-
dzie / pszoly chowaiac y mnożac / z mała
poddanych zabawa / z małym bázro ko-
sztem / obfity pożytek / za błogostawień-
stwem Bozym / być może.

Sprawa koło nich iaka być ma / a bázro od pospolitey
(iakiy w Komárzeńskiej maierności do tad zázywano)
rozna: Pan Walenty Racki wkażal: ktora mnie / dla pá-
mieci Urzedników Komárzeńskich / y dla potomków
moich / co tu po mnie beda / za wola Boża gospodaro-
wać / zdáło sie napisac.

A ten wšytek traktat / dzieli sie ná cztery czesći /
Pierwsza iest / o obešciu pásieczników y ich powin-
ności.

Druga / o dobrym rzadzie w Pásiece / y o opátrowá-
niu pszol / przez Wiosne / y czesć lata / aż do Rojow.

Trzecia / o rojach / y sprawie dobrej koło osadzania
rojow lecie / za ktora idzie przymnażanie pásiek.

Czwarta / o podbieraniu miodu / y o opátzności ko-
ło pszol przez Jesień / y o zawarciu ná zime.

Jednak iż sie w trzeciej czesći wzmianka czyni o
zwożeniu dziesięcinnych wlow do pásiek / potrzebnie
sie tu wspomni / że iest koło wybierania tey dziesięciny
informacya / żeby w niej do takich nierządow / iakie do
tad były / nie przychodziło / ale to do tych ksiąg nie nale-
ży. iako y postanowienie / iako sie ci poddani / ktorzy pá-
sieki chowaiac / obchodźć z swoimi pásiekami máia / dla
swego własnego pożytku: za ktorym y pański chodzi.

4 P I E R W S Z A C Z Ę Ś Ć,
O P á s i e c z n i k á c h.

Wielka szkoda to iest / kiedy ten ktory ma co w poruczeniu / ma rozzerwanie : a nie moze być wieksze Pásiecznikowi rozzerwanie / iáko dáleko od pásieki mieszkać / y ieszcze gospodarstwo rolne mieć ná sobie / co we wszytkiey Rusi bázno pospolita. Trzeba tedy / żeby każdy Pásiecznik miał przy pásiece domek y ogrodek ná kilkanáscie zagonow / á do tego od Pána taka spelná żywnosć / ktoraby sie rok od roku obeysć mogli: żeby y żimie / y lecie przy pásiece mieszkał / w ktorey lecie iest co robić z pszolami / á żimiez wiami. Nie máia tedy Pásiecznicy nie tylko swych iákich gospodarstw wlasnych mieć / ale ani przysiewać v chłopow / y nic á nic zgolázabáwy y rozzerwania nie mieć / tylko o samey pásiece myslić / y przy niey y żimie y lecie mieszkać. Tedy przez wszytek rok po woley sobie kolo wlow szypłać y one náprawowác beda / á osobliwie w Jesieni / y żimie kolo náprawowania samych wlow / wyrabiaiac pniaki / (iesli ze pniow vle beda /) kregi robiac / y w práwuiac zatwory y oczkásy / przykrywadlá robiac / oczká wywiertniac.

A do bednárskich zásie wlow / (ktore od bednarza gotowe ze wszytkiem oddáne beda /) powrosła dlugie stomiáne ná obwiazanie ich robiac / tak żeby przed wiosna wszytkie te vle gotowe byly / y to co do nich nalezy : á ná wiosne / żeby tylko ie wystawiać / á przykrywác : á bednárskie y powuiac powrostami / y oblepiac glina / iáko o tym nízey bedzie náuka. Bo iuz w ten czas kolo samych pszol pieczolowanie nastapi.

A iż y Stároście/ y Pisárzowi/ či Pásiecznicy często y
o potrzeby do pásiek vprzykrzać sie musza: żeby ich po-
waga/ nie odstrašali sie od przypominania/ y domaga-
nia sie/ by yz vprzykrzeniem/ potrzeb do dobrego rza-
du w pásiekách należacych; máia być od zwierzchności
tak Stárościeney/ iáko Pisárzowey wolni; y samey
zwierzchności Páństiey/ albo tego/ Komu ie Pan *extra*
ordinem zleci/ podlegli.

Ma ich iednak Stárosta y Pisarz dogladác / y gdzieś
by co ná powinności ich zchodžilo/ wstok przed Pá-
nem/ albo tym/ Komu *extra ordinem* zleceni beda po-
wiedzieć.

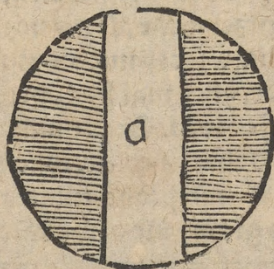
W T O R A C Z E Ś Ć, O Rządzie dobrym w Pásie- kách, y záraz o opátrowaniu Pczol ná Wiosne áž do Roiow.

W Dobrym kolo pczol y pásiek porzadku / na-
pierwsza rzecz iest / mieškanie dobre pczolom
opátrzyć/ to iest / ogrod w dobrym mieyscu/
cichym/ spokojnym/ w dobrej pascey/ o czym nic wie-
cey nie bedzie sie pisálo. Vnucia také mieysca pásieczni-
cy/ y gospodarze obierác; O vle idžie naywiecey. Te
máia być z drzewá dobrego/ nie cienko wystrugáne/ że-
by ich mroz nie przeymowal/ nie nážbyt tež miažšo / że-
by sie w nich co nawiecey miodu zmiešciło. Naylepše
sosnowe/iodlowe; ale y ináše dobre; napodleyše deb o-
we/ bo mroz w sie biora. Te vle máia być zwierzchu y ze
spodku kregami dobrze zápráwione/ y glina zamustáne/
á ná wierzchu také nalepione glina z krowincem/ żeby
tám nigdy sie do głowy nie otwierálo; ná ktora nalepio-

6 na glinę / za świeżá zaraz przykryćie włożyć / coby ode
 dżoża bronilo / żeby tak na oney glinie przyschło. A tak
 nigdy wierzchem do głowy nie nagładac nie ma / ani
 tego ruszac. Bo zlodzieystwo tamtedy naywiece bys
 wa; y choć by nie ukradł nic / samo ruszenie w głowie/
 pszolom bázro jest škodliwe. A izby do głowy / ilećoć
 trzeba náyżrzeć sie mogło; takie vle maia mieć w sobie
 barcz długi abo dzienia / od wierzchu aż do spodka / progi
 tylko dla kragow na chroma piadz od samych koncow
 zostawioşy: w ktora barcz dwa zatwory maia sie wpra
 wieć / ieden nad drugim; y wierzchni / ktory od gorey do
 polowice barcz zastapi / ma być dobrze zaprawiony / y
 zamusniony glina: a spodni ma być wolny / tak dla wsas
 dzania Roio w / iako dla wychodzenia plugastwa / y dla
 dogladania wśelakiego w vlu / kiedy tam doyrzeć trzes
 ba; aż potym na żime ma być zamkniony: o czym potym.
 A na spodka vła wewnatrz / w vlu na spodni krag / na
 lep gliny / żeby sie w vlu wczyni iakoby pawiment / ro
 wno ze spodem dzieney / abo barczey: a to dla wymia
 tania plugastw z vła / bez ktorych być nie może: bo kie
 dyby iaki kraniec zostawal / żeby sie tym sposobem nie
 wyrównalo / tedyby trudno wychodzić. Tak też y w
 bednárskich vlow / nalepic gliny na spodka rowno ze
 spodem barczey abo dzieney.

O C Z K O.

a. To jest/
 niec klinis
 ma bydż ze
 vlu.



tepy koc
 ka / ktory
 wnatrz w

Oczko w każdym tylko jedno ma być / kliniem prze- 7
 dziurone takim / coby ledwie do połowice oczka / albo
 dziury doszedł ; dla tego żeby z dworu dla zatkania szczo-
 reczka oka / miejsce zostawalo. ten z dworu ma być zao-
 strzony zewnatrz w oczku / serfyy y tepy / a
 to dla tego : że kiedy sie trafi żeby infa
 pszola na wł wderzyla ; tedy ta obca musi o-
 nymi dziurkami kolo klinka do wł sie ci-
 snac / y iakoby wpadac ; a domowa ze-
 wnatrz cala moca bronit sie moze ; y tak
 szlodzieiek nie puszcit. Moze miasto klini-
 ka tego zaraz oczkas wprawit / to jest /
 czop zaciosany / coby z konca miał taki kli-
 nit / y tak bok zeznion / żeby takze pszola
 kolo niego zedwu stron mogla w wł / y
 z wł wchodzić / a dalej przez wł okragly / aż
 na druga strone wł dlugi / że przez wszy-
 tek wł przestanie / od A. aż do D. Bo tu A.
 jest zaostrzenie klinowate na koncu / ktore
 ma oczkiem z wł wygladac.



B. jest zezniona z obu bokow plaszczy-
 zna / ktora sie dziurki z bokow kolo klina
 dla pszol zostawia. C. jest okragla czesc
 oczkasa / ktora za oczkiem przez wł przesta-
 wa aż do D. ktore jest koniec oczkasa. A
 oczkas jest szzebel z tych / ktore przez każ-
 dy wł przetknione być maia. dla tego / żeby
 sie miód nie wrwał w wł. A takich oczka-
 sów dwa maia być na krzyż / żeby robota
 pszola ktora zawždy na iedne strone miód
 robi / nie minela / y nie okraczyla plastrami
 oczkasa / ale żeby choctay ieden minie / na
 drugi wprzek trafiela. Otoż kto chce / mo-

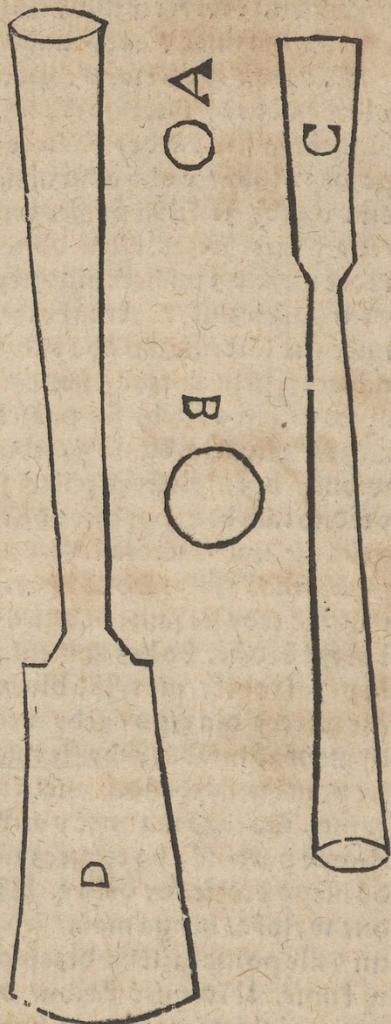
8 że ieden oczkás zaráz/ tak iáko sie wspomniálo/ przez oko
przewlec / á drugi w przet ná krzyz wpráwić. moze też
w oczku mieć klinik / á osobno dwa oczkásy: tak iednak/
że ten komic D. nie ma przechodzić ná obie stronie vlá/
ale tylko mu gniazdo/ ábo stepke wywierć / żeby kon-
cem vlá chwyć wolno: iákos y przez oczko/ ábo przez
dziure z dworu wolno má w vl wchodzić; á to dla tego/
kiedy przydzie w Jesieni pczoly podbieráć / kiedy po-
derzmiesz áz po oczkásy/ że iuz ciężar ná dol nie będzie wi-
siał / á będzie chciał wyzšey podbieráć/ tedy reka ocz-
kás wyiawšy/ ktory wolno w dziurze ábo oczku chodzi/
wypchniesz go ná zad z vlá. Ale lepiey osobne mieć ocz-
kásy dwa/ niż oczkás przez oczko wpráwiony / bo lepszy
klinik dla obrony od obcych pczol/ dla wieššego domo-
wym pczolom zá oczkiem przestrzeššstwa / y plácu wol-
nieššego. Táki vl nowy trzeba wymyć / á nalepiey sy-
ta/ y wysušyc / w głowie suchych wošczyn cokolwiek
nálepic / ná rozpušczony wošt ie sadzátac: bo ná goto-
we wošczyny y rad roy poydzie / y nie odbiezy vlá; á v-
czynić to / skoro krag wierzchni wpráwiš. A kiedy sie
trafi vl co od iákieykolwiek roboty pczoly spádly / że w
głowie wošczyn co zostálo / te iesli sa stáre / zlykowiá-
cíale / (bo tám y robáctwo/ y czerw/ y smrod rozmaity
bywa/ wydzieráć ie/ pokieno plugášstwo grube iest: tak
iednak / żebyš zostáwił od wierzchu ná dloš tylko: bo
miedzy tym ostátkiem mozeš pracikiem grubše plugá-
šstwo wychedozyć / y tak z tym wywroc vl wzgore spod-
kiem; ná kropze one robote/ coš ia zostáwił syta/ y wstaw
w ten vl otwarty/ postáwiwšy go znouu dobrze wierz-
chem wzgore: tedy pczoly ná one syte padšy/ wychedo-
za woštko plugášstwo/ syte/ y iesli tám sobie co pozyte-
cznego znayda/ po swych vlách roznoša / y plugášstwo
ono ná dole znaydzieš woštko opádle / ktore y zna,

mnieyszey dziurki wydlubia / á woszczyny czyste w gło- 9
wie zostána / y tak ná gotowa robote potym roy wsá-
dzisz. A tá syta do takiego zakrapiania ma byc vboga/
zeby piec czesci bylo wody / á tylko kostka miodu. Nale-
zy tez ná tym / miec y srzednie y mále vle w pásiece / á to
dla rozności roioy. Bo iz sila sie málych roioy tráfia/
co by wielkiemu vlowi rády nie dály / y głowyby w nim
prze málosc swoje okryc nie mogly / á roioy skládác nie
iest rzecz dobra / trzeba zeby y vlikow málych bylo zá-
wzdy w pásiece dostátek: y lubo tu o sadzaniu roioy nie
iest niemiesce pisác / bo o tym nízey w trzeciey czesci rzecz
bedzie: iednak z tey okazyey gotowania málych vlow
musi sie ná tym miejscu wшыtko kolo málych vlikow
nápisác. Naprzod tedy niech to wie káždy / ze kiedy sie
zlozy kiltá roioy w kúpe / y w sádzi w vl / tedy oneroie
kasác sie beda / y nie tylko mátki wyiadác / ale y sámý sie
posieka: y tylko to spráwnie lenistwo pásiecznikow / ze-
by sie z málymi roiami nie sypáli; á niedostátek málych
vlikow / ze nie máiac vliká / ktoryby mogli mály roik w
głowie okryc / skláda roie / chcac ze dwu ábo kiltu ieden
zlozony tylki vczynic / coby onemu vlowi zdoal. A mo-
ze byc / ze sie tez to záwzielo z chytrósci chlopstkey / kto-
rzy chcac dziesieciný znikác / ná to godza / zeby dziesiáci
pniow nie bylo / zeby oczkowem Pánska dań odpráwić:
y tak skládáia roie rózne w ieden vl / á tym zle y Pánu / y
sobie czynia. Druga / by namnieyszy roik wsádzil / á wsá-
dzic go trzeba w málústi tez vlik / przezimowawszy go /
á przesádziwszy ná wiosne w vl wielki / sposobem iáko
sie nízey nápiše: z ráunkiem gotowych woszczyn / tak
dlugo on bedzie sobie síly przyczynial / to iest mlodych
pcozól przymnažal / ze sie vczyni roy tak potezny / iákiego
w on vl trzeba: y dopiero ná nowy mlody roy czerwic
pocznie. To iednak miec ná baczeniu / ze ich nie záraz

103
z wiosny rufać trzebá tym przesadzaniem / ale aż odużcie
w onym małym vliktu / co w nim przezimowała / y trąfi
sie zgoła takie przesadzanie aż na początek czerwca. Be-
dzie tedy z każdego máłego royku na drugi rok roy do-
bry / iedno mieć vliktow máłych w pásiece dostátek / y o-
wsem y tegoż roku / kiedyc sie trąfi ráno tak mály royk
vłapić / tedy on w mály vlikt wśádzony / w taki coby mu
głowe odkryć mogł / przyczyni sobie sily przed zima. A
máłość vliktá nie miárkuie sie wysokością / bo na tym nic
á nic nie należy / iedno szerokością wnetrzna / żeby nie
był názybyt szeroki y przestrony / ale żeby go on mály royk
w głowie dobrze odkryć mogł / to jest / iákoby strop vło-
wy zásięć.

Komuby też o pnie ná vle trudno / może dáć bednář-
ska robota vle robic / iáko chce dlugie / y miáżse / byle v
iednego kóńca kes ferse / á to z tego ktorým ma vl ná
dol być obrocony / á to dla pobiiánia obreczy. Te vle o-
breczámí dobrze opátrzywşy / bárć dluga do dwu za-
tworow vczyniwşy / wymywşy / wofczyny ná wost
w głowie nálepiwşy / postáwivşy go nákládz ná dlu-
gie nierufanie / obwináć go plecionem powrostem sto-
miánym w kolo zradká / y ná owo obwinienie dopiero
gline oblepić wşytek : á kiedy oschnie / oko wywierciş
przez gline / á ná bárć gline wyrznieş. Taki vl ná lato
chłodnieyşy / á ná zime ciepleyşy / niż prosty pniakowy /
y śnádmiey przyidzie niż pniakowy / y křealtowniey go
vczynić może: tylko bednářzowi kázáć żeby nic ná sřzod-
ku nie byl wypuřly / iáko inşe beczi bywáto. To wşytko
obmysławanie kolo vlow / źimie trzebá pámietáć / y
pogotowáć / lubo to pnie / lubo te bednářska robota vle:
żeby to źimie nápráwivşy / skoro sie ku wiosnie oćiepláć
pocznie / pásiecznicy rozstáwiali / á potym w ciepło o-
blepiáli. A tak to obráchowáć trzebá / gđziekolwiek w

Jesieni ná žime dzie
 sieć osádzonych vlow
 zostáwisz pczolámi/ že
 byś miał iedenmasćie vs
 low próžnych ná przy
 šle láto: y ma Stárosta
 pilne ná to mieć oko/ iáż
 koby kolo nápráwowa
 nia vlow/ záwšé pášie
 cznicy przez Jesień / y
 žime robili/ nigdy nie
 próžnuie. Jákoš cály
 rok iest kolo tego co dluz
 báć: y owšem nie tylko
 sam pášiecznik vstáwi
 cznie robote mieć bedžie
 ale y pomocy mu potrze
 bá: ná ktorey aby mu nie
 schodžilo/ ma Stárosta
 doyžreć. Acz tá pomoc
 do nápráwowania vs
 low/ y rzadka y nie wiel
 ka: bo čas dlugi ná to
 przez cály rok: y kiedy
 pášiecznik vstáwicznie
 dlubáć bedžie/ sila y sam
 przez Jesień / žime / y
 Wiosne/ zrobi/ niź do ro
 iow przyjdzie: iednáť
 gđžieby obaczyl Stáro
 stá/ že mu pomocy trze
 bá/ dáwáć muia. A dla wyrábánie vlow/ y naprav / y
 dobrego kolo pczol rzadu w káždy pášiece / ma mieć



12 pászecznik swiderok mały na taka dziurka / A. drugi ta-
my / B. ma mieć dlotko małe / C. dlotko wielkie / D:

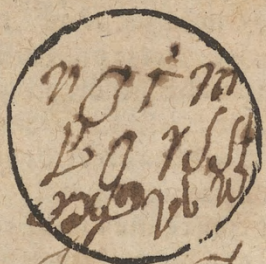
Pitka mała / siekiere / toporek / motyka / pieśnia / noż
włowy dobry / láterniczka też / abo ráczey kádžilniczká
bláchowa / w kázdey pásiece ma być / dla wykúrzenia
pczotz wlow / y dla okúrzenia samego siebie : á kiedy
síla wlow / że kílka pászecznikow na roienie być musi /
tedy y láterniczek kílka do iedney pásieki sie zeydzie:
ktore iednak z pásieki nigdziey wynoszone być nie máia:
y ten pászecznik / ktory inſe rzeczy ma w poruczeniu / ma
mieć y te láterniczki / abo kádžilniczki. Wielki niewczás
gárnyczkiem kúrzac / poddymáiac / wſtáwiczne niebe-
ſpieczniſtwo / żeby ſie pásieka nie zápalita : á tu láter-
niczka záwarta ognia z siebie nie puſci / á w wł wſtá-
wiona / bez moleſtyey pászecznikowey pczoly wykúrzye
y iedno tam dym poydzie góſie go mieć chce / á rozdymáć
geba nie trzeba / ktora lepicy zá ſitkiem mieć / żeby w nie
pczoly nie kaſáły / iedno láterniczka iáko turrybularzem
máchác tedy ſie ſam ten ogień dziureczkami rozżarzáć / y
kúrzyć bedzie. bo bez kúrzenia nie ma nic pászecznik ko-
ło pczól robić / nie tylko dla tego / żeby iego nie kaſáły /
ále wiecey dla tego / żeby wciekály y odlátywały przed
dymem od miodu / żeby ſie miodem nie mázáły: bo ktora
ſie pomáże / kázda zdechnie: á iesli mátká / to wſytek roy
zginie. Do tego ma mieć y ſitko na twarz: á iam dal blá-
chowe porobić / bo to rzecz wieczna : y ma mieć káptur
do niego płócienny dobry. Ma mieć y drabin dwie / ie-
dne wyſoka / druga mała / żeby roioy nie trzaſt kluczká-
mi / ale po nie lázil na drzewo / y chedogo kázdy wóſial
w kupie. Ma mieć kázdy / do kázdego ſtá wlow / wiek
pieć / na zbieranie roioy : bo może zebrány y pokropio-
ny roy y z wiekiem na chwilkę poſtáwić / kiedy pilno dru-
gie lápác / á potom go powoli wſádzi : y dla tego tych

wiek ma być dostatek / żeby nie musiał co raz z wiek¹³
roy wsadzać w vl / kiedy pilniey drugiego roku co sie
przez bierze pilnować. Ma też mieć dla zastłania ok/
sirek albo sitkowych płócienek dostatek: bo czasem trzes
bą oka sitkami zastłamać / iako sie niżej powie. Ma mieć
y chusty ná to / kiedy sie trafi / że będzie trzeba mokrymi
chustami role przykrywać: iako o tym będzie niżej: kro
re chusty nie máia być miąższe / żeby sie wyżać dały do
brze (bo wyżetymi przykrywać potrzebá) i żeby prze
grubosć swoje ćieście nie były / á pczol nie dusiły. Ma
do tego każdy mieć zelazna lyśke iakoby kuchárska nie
wielka / y nie gleboka / y nie bázro seroka / tak żeby z ná
lána syta mogła do vlá / kiedy nia w miseczke syty nálać
potrzebá / wleść / przez dzienia albo bąc / A tályzeczká
ma sluzyc do zbierania roio w / o czym niżej: bo co do tego
czasu pczoly wiec zbierali wársa chwia gruba drownia
na / to nie bázro sporo bylo / y zwiélka škoda: bo wársa
chew nie moze być iedno miążska / kranica nie moze mieć
iedno tepy / á zátym ná nie nie moze nábráć pczol / iedno
málo: y nie moze ich dobrze podeymowác / gdyż one ták
subtelne sa / á kraniec v wárszechy ták miąższy / y musi ich
nádlawic síla / á kiedy ie zelazna lyśke będzie bral / tedy
y podiac mu ich iako subtelna rzeczá lácno / y nábierze
ich zaráz síla / y ták predko ie pozbiera / y nic ich nie po
dlawi. A ták to wšytko ma być w pásiece / żeby ieden
drugiemu niczego nie pożyczal / ále każdy miał swoje
nacynie / y żeby żadna miára z pásieki / pod frogim ka
ránem nie wydawal / to zázwdy w pásieczney komorze
wychedozone y nápráwione wiśiało.

Máia zo sobná wšyscy pásiecznicy mieć wielki teblo
wy swider ná tała dziure / y pile ćiestelsta wielka: tym
oboygiem wšyscy máia sie obchodzić: bo tego używác
sie ma tylke do wywiertywania ok / á do wrzynania



14 pniow ná vle. Otož odprávi-
wšy potrebe wiedzney pášies-
ce/ co nie dlugo zabáwi/ dáć tes-
go šwidrá y piley do drugiey : á
kiedy sie wšedey po odpráwo-
ia: ma to być zchowano v star-
šego pášieczniká. A pišarz Pro-
wentowy ma to wšytko mieć
w Regestrze w Inwentarzo-
wym.



To došć o naczyniách/ wyboczmy do pszol sámých.

Te škoro šiodny dzień Márcá przyjdzie / otworzyć
trzebá/ nie pátrzac nic ná to/ iáka pogodá. A tylko spo-
dni zátworz vlá wyiać / wierzchniego nie rušáiac nic á
nie: wyiawšy co narychley siáno podešáne wyrzucić / y
wštok wychedozyć / iesliiešć co plugáštwa : A dla tego
sie piše wštok / že sie trzebá iáko narychley odpráwo-
wáć / žeby sie pszolá nie porušyła / y nie ozieblá: dla tego
tež y kurzyć sie nie godzi : iákož bárzo to predka robotá:
á wychedożywšy vl/ zás zátwor wpráwić / y zámustáć.
A to wyrzucenie siána dla tego ma być že plugáštwo/
ktore ná siáno przez žime od pszol spadálo / škoro Má-
rzec sie dáley ku Wiošnie záweźmie / šmierdžáloby pe-
wnie: y zarážálo pszoly : á iuž tež po šienie nie w Márc-
cu / ktorego tylko ná žime bylo potreba.

A škoro pszoly po žimie poczna išć ná pole: trzebá im
dáć ležárštwó / dla tego / žeby sie przeczysćiely y odužá-
ly. A to ležárštwó ma być sytá troche bogátšfa / nižli oná
bylá ná poploktánie robiona / to iešć / ma być ze czterech
czesći wody / á piatery miodu wežyniona: miod biorac z
wošczynámi: á to dla tego / že wošczyny beda plywáć
po wierzchu syty / y pszoly ná wošczynách ošiadáiac/
nie topiac sie w syćie / beda syte brály. A te syte nie w-

Korytách / ani w żadnym wielkim naczyniu dáwać / ale 15
ná málych selagowych miseczkách gliniánych / postá-
wivšy przed každym vlem osobna miseczka : żeby pczó-
ly nie w kupiená te syte pádaly / boby sie siekly / y bylá-
by w nich wielka škoda : a tak im te syte po trzy dni dá-
wáć / á czwartego dnia / wofczyny z ouych miseczek po-
wybieráć / y w kúpe schowáć / ktore spelná pániecniť
oddawáć powštom. A miseczki dentiem wzgore polo-
žyć / každá przy swym vlu / dla drugiego rázu : y tám má-
ia ležec zázvody / wšak tám počoy : a nosac sie zniemi /
rychleyby sie y potlutly y pozáramiály : a dentiem wzgo-
re dla tego máia byc položouc / že y wárowniey tak dla
stluczenia leży / y pczolá nie bedzie sie ná niey báwila /
czuiac on zápách / ktorým wewnatrz miseczka po sýcie
pachnie. A iz w Jesieni w vlách ná pultory ćwierci lo-
ćcia / y ná dloň od glowy miodu zostawilo sie bylo / tedy
ná Wiosne otworzywšy vle / badž pczoly ze spodku
miod wyiedza / badž nie wyiedza / przećie znouwu pode-
rznáć / že iedno ná dloň roboty w viu zostánie. A to pod-
rznánie nie pierwey ma byc / áž lotacz / ktora tež drudzý
y káczyńcem zowia / dobrze y wierzbá w poly zátwitnie :
y iesliby ábo wierzbá / pierwey niž lotacz zátwitnelá / á-
bo lotacz pierwey niž wierzbá : tedy poczetáć áže y dru-
gie nádsćignie / bo przed tym czásem y w pole pczol pu-
šczáć niebešpieczno : bo ieszcze ćieplo nie pewne : a pczolá /
ktora y z dlugiego siedzenia ruszy sie pretko / y zá ćie-
plem / ktore w pášiece iáko to wzacíšey pierwey niž in-
dziej bedzie / rozumielac že y w polu takže ćieplo / poy-
dzie w pole : áž tám z šiebnie : y tak poginie : y dla tego
zgolá przed tym czásem nie otwieráć pczol / y w pole
nie pušczáć / y nie podrznáć áž wten czás. A poderzna-
wšy one wofczyny / ktore po tym podrznániu z vlow
powyimuies / támže w pášiece po roškladaš / ná iákich

16 dylach / abo destach / że sobie pszoly wybiora / iesli im
tam co badz do roboty / badz do zywnosci potrzebnego
zostalo: tak y wosf bedzie smial chedoższy / y pszoly w
swoich potrzebach sie ratuia: bo y ta syta / o ktorey sie
wyższey wspomnielo / y to co sobie z takich woszczyn
pszoly wybiora / y pokładanie gotowego miodu / Ktoby
go miasto sytey w Jesieni w vle słabym pszolom kłasc
chcial / obficie sie nagrodzi gospodarzowi od pszol: bo y
to wшыtko tamze v nich w robocie znaydzie / y za takim
posilkiem poteznym robote odprawuiac / stokrotny
pozytek uczynia.

Trzeba tedy na syte takich miseczek plastich / nie gles
bokich / miec w kazdey pasiece tyle ilow: razie spras
wiwszy / a przyczyniac wedle przymnozenia pasiek / po
trose / dlugo tego bedzie.

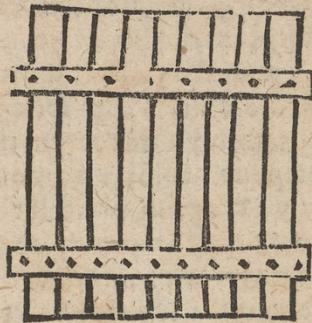
A iz sie wspomnielo o przesadzaniu na wiosne mal
tych rostkow / z vliktow malych / w vle wielkie / tedy to
takowym sposobem uczynisz. Nagorowawszy vl wiel
ki / w lepiwszy w glowie / iako sie ono wspomnielo / su
su (to iest woszczyn na wosf rostopiony wsadzonych)
postawic go blisko malego / abo male do niego przy
niesc / y podkurzac pszoly barzo rano / y wykurzywszy
ich / iako nalepiey podrzynac miod on w glowie / y kłasc
go w onymze malym vliktu na spodku / a w podrzynaniu
iako nabarszey pilnowac / zeby matki / ktora w glowie
mieska / nie obracic / ani miodem zmazac: za tym kurze
niem pszola malo nie wшыtki / na onym miedzcie na do
le polożonym padnie: potym po lekku wyimiesz spunt z
glowy / y pilno bedziesz patrzył / iesli matka na spuncie /
abo kregu / ktory byl w glowie / cos go to wyial nie zo
stala: iesli ia naydziesz / pomaluczku ia zgarniesz do o
wych pszol co na dole na miedzcie sie barwia / a iesli nie
znaydziesz / to inz znac ze sie z drugiemu wykurzyla / y na

dol posła/ y jest między roiem ná dole / ná miedzie zgro¹⁷
mádzonym: y zgármieš on ostátek miodu z kregu / abo z
špuntu / do onego coš go ná spodku polozył: pilnuiac
táke žeby pczol miodem nie pomázác: á krag znou w
glowe wpráwiš / nie zámuskuiac go/ ani zátwierdzáiac/
táke žebyš go bez kłopotu dobył zás w wieczor. A wprá-
wiwšy ták ten špunt/ zátworem zápřáwiš bárc/ y zále-
piš/ y w oczko šczoteczke wpráwiš: y ták niechay stoia
t/ wieczorowi. A w wieczor pomálušienku wymieš
krag z glowy / ná którym iuž znaydzieš on roy wšytek
záwieszony: wložze go pomálušku / žeby sie nie poru-
šyl / y z kragiem w wielki vl / y zšřřasni go z kregu y
podkurz / tedy pczoly wzgore w wielkim vlu vsta-
pia zaráz: á ty ná spodek im on miod / dobywšy go z
málego vlitá/wonže wielki vl podlož/ y zátwor wpraw
y zálep/ oczko wolne zostáwiwšy: tedy ony teyže nocy/
silá onego miodu/ y wšytkiey roboty w glowe wniošá/
y iuž sie w onym wielkim vlu rozgošęza. A vle wšytkie
w pášietách/ máia stać ná kładziách/ nád zemiá coł-
wiek podniesione / žeby od zemie nie gniely/ y myšom
žeby nie táki przystep był do nich. Máia stać w rzedšie
táke/ iednáke žeby sie siebie nie tykály/ žeby káždy zewšad
mogl ogladáć/ opátrzyć/ wyiać z rzedu/ nie tracáiac tych
co podle niego stoia. Máia stać zátworámi ná południe
á oczkami abo ná wšchod / abo ná zachod: žeby oczko iá-
koby nie ná czele było/ ále miedzy vle sie wdáło / málo
nie nápoly. A ná wiosne/ vlow przyczynáiac nowych/
táke ie stáwiác trzebá: y kiedy sie stáry wybrákuie/ no-
wy ná to mieysce w rzad wstáwiáiac.

Táke vle nowe ná wiosne postánowione / suchym
mchem ná wierzchu cienko przykřyc: y ná on mech nále-
pic glina z krowincem miážšo/ wysoko / žebedzie iáko-
by kopic ná vlu: potym deke iáka chceš w sadz ná one

18 gline / że tak do niej po woley przyschnie: będzie to tak trwalo / po ki pszoly w vlu żywe beda: ktore w dobrej opatrności długo trwają / kiedy sie ich ochodostwa y zdrowia przestrzega.

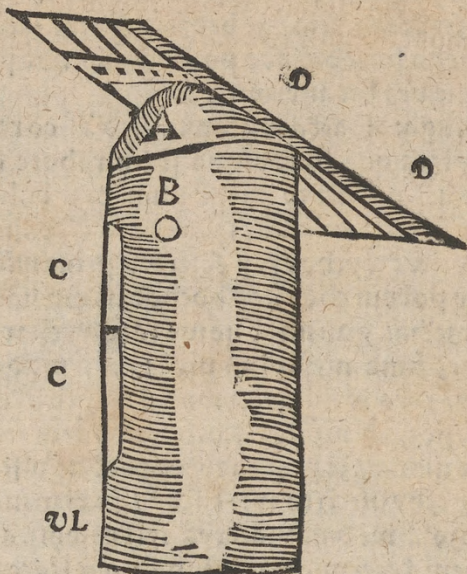
Alle deki napiękniesze gontowe / ktore tak robić: wziąć lat glądkich / y wciąwszy dwie struce takie / i aby przez wierzh vlá do brze przestaly / gwoździami gontowymi gonty przybić / właśnie iakoby na dach: a gonty brąć aršynowe: a iesli ich nie masz / musisz trzyłaty dać / a dwa rzedy krotkich gontow.



Tak deka zrobiona iednym koncem niżej pochodzi sto nalepiona / na vlu na gline wciśnieš / w ktora sie ona deka wlepi y przyschnie / y tak tym lepszy warunek glowa będzie miała / że do niej nagładac nikt nie będzie mógł.

Ta tym miejscu (lubo potym nic / do Pásiek dobrze sporządzonych) przestrzec sie musi: dla tego / że kiedy gdzieś abo pásieki z dawnego nierządu obiac / abo komu drugiemu poradzić przyidzie: iż pszoly ktorych nie podbierają / ale że im na żime robote wszystkie zostawia / do tych niewczasow przychodza.

A. Gliná
ná wierzch
nálepiona
B. Oczko.
C. Dzie-
nia / albo
báré ze
dwiemá
zatwo-
rami.
D. Destá
gontowa/
ná gliné
nálepio-
ná.



Naprzod / że sie z głowy w ktorey mátká mieszka /
daleko im ná dol do miodu iedzenia spuszczać: bo go oná
iesć z inąd nie bedzie / iedno ze spodku: á tym / y mordwie
sie / y osiabia co raz: (bo oná w kupyie siedzac sie grzeie)
wiec siána / (o ktorym indziej /) mieć inż nie bedzie: á
zátym wilgotności wiecey / á ciepłá mniey: á co nagor-
sza / pszolá napoteżnieysza / to iest / by nawietšy roy / nie
zie przez žime dwu kwart miodu: wyiadšy tedy tyle / co
iedno w vlu nád to zostánie miodu w plastrách / to ná lá-
to zostánie / á oná nie iedzac tego / porzuci to / á sámá sie
polem z nowey roboty żywic bedzie: y nowego miodu
w one woszczyny wyiedšione nánoši: á zá tego stárego
miodu odbieženiem / naprzod on miod porzucony stwá-

20 śniecie / spleśniecie / y robacy sie weni rzuca: smrod zaś za-
tym: a potym wшыtek ostatet / y wofczyny one co wnich
iest / zytowacia / że bedzie wшыtko iako lub: a pczoly
od onego smrodu / abo pozdychaia / abo pochorzeia / abo
pewnie bez swantku nie beda.

Druga: Matka wglowie siedzi / co raz do niey pczo-
lom przez one smrodliwa stara robote chodzie / y zaś
schodzie / wielka to mieszkánina prze dalekosć / y zarazá
przez smrod: własnie iakoby kto ziadalney izby / przez
smrodliwe wychody / y scierwu pelne miesca / do Pań-
skiego pokoju chodzie y odchodzie musial.

Trzecia / y on miód nowy w starych wofczynach / co
ie przez zime wyiadly / vrobiony / nigdy nie bedzie tak
dobry / iako w mlodym wofku: a y to škoda: bo lepiej y
te wofczyny wziac / y drugie po tym nowe. A iesliby
kto rozumial / że pretsa robotá bedzie w starych wofczy-
nach / tedy niech to wie kazdy / że tym nic nie pospieszy:
bo pczola we dnie materya tylko nosi / a w nocy robi: y
miodem a czerwiem zalozy wшы one stare wofczyny / ile
go iey zstawalo ze dniowego nanoszenia / proznie po-
tym dnia czekaiac: a kiedy ich nie ma / to ie robi: y bedzie
miála na drugi dzien. A tak tym do pretsey roboty nic
nie przybedzie: a ty iedno wofczyny stare miec bedzieš:
cobys miał y te stare / y z miodem drugie nowe: y w stá-
rych bedzieš miał miód podlešy / cobys miał wnowy ch
lepsy. Rzeczysz: A wšakes kazal y w nowe vle suš nale-
piac. Odpowiadam: że tam w vle sie nalepia / w ktorych
nie a nic niemáš roboty / y nalepia sie wofczyná nowa /
w ktorey nigdy miódu nie bylo / tylko *ad alliciendum*, że
na nie rychley pczole zwabi y w vlu trzyma.

Przeto kiedy takie pczoly na wiosne sie trafia / co ich
nie podbierano: wydrzec trzeba one wшыtkie robote stá-
ra / żeby nie zostalo iedno na dloni: wyzrzy to kazdy / iakie

tám plugaſtwa z naydzie / iaki ſmrod: á pczolá ktora za 21
páchem żywá / y w niem ſie nabárziew kocha / iako ma
mieć ſwoy wczas w takim ſmrodzie. A támtá máterya/
áni w woſt / áni ná miód nieprzygodzi ſie. A z tad wybiá-
ne miody nigdy tak dobre byé nie moga: iako podbierá-
ne: ze tám w nich takich ſmrodow między miódem ſilá/
A kiedy ſie tráfi pczoly w Jeſieni z robota w wlu takó-
wo o iedný ná dole zatworze krotkim z kádki wiek mieé/
tedy moze przed podbieraniem / wykurzywſy pczoly/
pomaluſtku w polozyſ iakoby ná wzná / to ieſt / zatwo-
rem tu gorze / y nápiadz dobra od wierzchu pila nárznaé/
pomalu / tak ze bys miódu nie doſia gl: tedy laciuchno
dzienia wietſza wyrznieſ rzezaktem / poéiagnawſy oney
krotkiew dſianki / co ná ieden zatworek bylá wrobiona/
áz do onego nárzmiónego kárbu: y tak drugi zatwor w-
práwiſ / y dopiero go poſtáwiwſy poderznieſ.

Wnetne do páſieki rozmaýte páſiecznicy miewáia/
á te wnetne ſa y *allectoria*, to ieſt / co pczoly przywa-
wabiáia / ze ie pczoly rády widza: y *medicinalia*, ze do
zdrowia pczelnego náleza: iako ſa ſiólá niektóre / *borsus*
kowe mieſá / y inſe: ktore iz ſa rzeczy poſpolite / ſkóda
ſie nád tym piſaniem báwié.

To z Kſia g cudzoziemſkich trzeba nápiſáé / iz ſtáre
mrowki máia miód w ſiemi bázno biały / ktorego miódu
w Jeſieni / álbo ná poczátku ſimy ſukáy / w ten czas kie-
dy w ſiemi mrowki glibo kó ſiedza / á ſukáy pilno / bo
nie ládá iáko go y rzadko w ktorych mrowek z naydzieſ.

Tego miódu ná wiosne do pczelnego miódu przynie-
ſywáé / á w ſycie pczolom dáwſy / tak ie wypráwié w-
zdrowiu / tak im ſily przyczyniſ / ze y roié ſie dáleko po-
teżnietey beda / y miódu wiecey zárobia: ieſt ná to w Pol-
ſce iuz wczyniona *experientia*.

A iz tego ſilá ſie tráfia / y w ſelkiego to czáſu bywa / ze

22

pczola ná pczole vderzy: tedy temu zabiegáiac / on vl / ná
ktory drugie pczoly biá / wieczorem wynieš z pásiéki
trzebá / chedogo go z pomoca ná nosze wziawšy / y odo-
nieš go od pásiéki co nadáley / y w skrytym gđzie miey-
scu postáwiš / że tam sobie po woli odużeia: bo ná żaden
vl pczoly obce nie biá / iedno ná ten / w ktorym pczoly
slábe. A żeby one náieźniczki / ktore ná nie náchodźily / nie
zástawšy vlá / nie szukały go / nálož ná owó miejsce / z
ktoregos vl wziá / kúpe chrostu suchego / że ony w onym
chroście szukać vlá beda / y zabáwia sie / y pomordwia: y
daledo lecieć nie beda mogły / á zátym wroca sie do swego
go vlá / y ták swey niecnoty oduczyc sie musá.

A ty potym one wyniešione pczoly / znouu támże w-
stáwiš / skoro ná stronie odużeia. bo też tym czásém / one
ich náieźniczki / swoiey niecnoty zapomniéa / y sobie sa-
my / drugim nie wydźieráiac / robić poczna. Bo co zda-
wnego zwyczáiu / pásieczniczy / obá takie vle sítkami zá-
krywáli / y záwieráli w nich pczoly / żeby y náieźniczki
nie wychodźily ná rozboj z vlá / y do slábych nie bylo kto-
redy wleš / to tylko tym pczoly morzyli oboie.

TRZĘCIA CZĘŚĆ, O Roiách y sprawie dobrej kolo Osadzania Roiow.

N Apisawšy o porzadku pásiék / z wiosny áz do
roiow / trzęcia część ma być o porzadku kolo ro-
iow osadzania.

A w tym / iáko y w káźdey zgoła kolo pczol sprawie /
niechay to będzie Regula powšechna / żeby żaden pásié-

cznik/ kolo pczol bez kapturá y sítká nie chodził. 23
Dobna rzecz/ żeby on pczol nie gmatwał/ kiedy mu doia-
daia/ bo sie kwapić/ y lada iako robic musi: A kiedy sie
od kasania ich dobrze obwarute/ bedzie sobie chedogo y
powoley chodził/ kolo swey roboty/ ochraniaiac pczol.
Ktemu/ iako sie y wyzssey wspomniáło/ poroie ma po
drabinie z wiekiem lázić/ nie strzasaiac ich kluczkami:
bo ie tak rostrzesie/ rozplosy/ pomiesza/ podrazni/ y ni-
gdy spelná ná wieko nie strzasnie. A kiedy ie pieknie po-
kropiwszy/ wlaszsy po nie poma luczku/ ná wieko we-
źmie/ káždy roy osobno/ cály nie rozzerwány y nie rozdra-
żniony zbierze/ y roie nie beda sie miedzy soba mieszac.

Kolo sadzania roiow málo co pisac: prosta to sprá-
wá/ iedno pilnosci trzebá/ á dobrej pomocy/ o czym ni-
zey. To tylko wważaiac/ aby wedlug wielkosci roiow v-
le káżdemu przybrac vmiat pániecznik: ktore wsfytkie/
iako sie wspomniáło/ przedtym niz sie pczoly roic po-
czna/ máia byc pogotowane/ tak żeby pod czas roienia/
žadney kolo vlow sfyplaniny niezostawáło. A kiedy sie
trási/ zená roy/ ktory wyszedzsy osiadl iuz ná gálesi/ drugi
roy pásc bedzie chciał/ á pániecznik bedzie chciał te^o zá-
bieżec/ żeby nasz padzsy z nim sie niepomieszal/ tedy w sfok
ma znaczana chusta wyzeta on roy przykryc/ tedy y one
pczoly/ co iuz osiadly/ w kupa sie pod mokra chusta scis-
sna/ tak ze sie miedzy nie obca pczolá nie wciśnie/ y dru-
gie co sie z nimi pomieszac chciály/ mokrosoci sie strzegac/
do nich sie cisnac nie beda/ y owsem od nich vcieka/ y
indziesy sie brac ná odpoczynek beda. Wo to sa stopnie
takiego pczol pielgrzymowania/ ze naprzod przez posty
spiegwia sobie/ gdzieby wyszedzsy od máciorek/ z starego
vla/ osiesc miály: dopiero máiac iuz obmyslone miej-
sce/ wylaszsy z vla starego/ susza sie ná sfoncu/ y ná wie-
trze/ iedne krotczey/ drugie dluzey: wysuszysy sie/ v

24 cza sie latać: bo tego dotad nie umiały: y w tym lataniu
igraia/ mieszać sie / aż sie zmordua / (iako to ná pier-
wszey zá żywota swego przeiazde/ ábo przechadzce/ że
ia tak nazowiemy) á zmordowawsy sie / osieda gdzie/
zeby sobie wytchnąć / á to ná czas barzo krotki: y kiedyby
ich wstok nie zabrano/ wziawsy sie poyda precz / tam/
gdzie sobie máia miejsce naznaczone. A iesli sie zá nied-
bálstwem pániecniowym / albo też zá wysciem oraz
silu roiow tráfi / że sie pierwey w kúpe zbúa roie / niż ich
on tak mokra chusta wárovac będzie mogli: tedy wstok
v onych vlow / z ktorych roie wysly / ma oczka sítkami
(ktore ma miec ná to záwždy gotowe) pozastániac / za-
tworow nie ruszaiac w dziemi / y owsem iesli by sie gdzie
iaka dziureczka znalazla / znouu zamustawszy: że tak
wsytek vl dobrze záwarty zostanie: y one kúpe roiow ná
kúpe zbitych bez ceremoniey / co narychley / póki sobie
do konca nie wytchna / z galezi strzasnac / y gdziekolwiek
by osiesc chcialy / bronit im tego: tedy ony pomordaw-
szy sie / á nie mogac sie indziej ná odpoczywanie záwie-
sic / nazad sie wracac musza / y kazda z swym roiem / tráfi
do swego vla / z ktorego byla wysla: á zastawszy v niego
zatwor dobrze záwarty / y oczko dobrze sítkiem zásto-
nione / á nie mogac ani w vl wlesc / ani zázmordowa-
niem daley leciec / záwiesza sie tamze / albo ná vlu / albo
podle vla / y w kúpe sie scisnie kazdy roy / przy tym vlu /
z ktorego byl wyszedl: á pániecniak wziawsy go bez klo-
potu / kazdy osadzi gdzie będzie chcial. A osadzawsy roy
w nowy vl / v onego vla starego / z kad on roy wyszedl /
sítko z oká zdeymie / że starym pczolom / co rychley dla
ich roboty / wyscie wolne otworzy.

Do czego wsytkiego / wedlug wielkoscí pásietki / y
liczby w niey pczol záwartych / pániecniak ma miec od
Starosty przez wsytek czas roienia pczol / pomocnikow

dostatek. Nie iednymi oczys-
 ma tam pátrzyć trzeba/ nie ied-
 dnymi rekomarobic/ kiedy sie
 roie gwalttem puszczą: rązem
 trzeba to łapác/ to drabiny stá-
 wiac/ odstáwiac/ to chusty
 mączać/ wyżymać/ przykry-
 wac/ odkrywac/ to sítka kłásć
 ná oká/ y zás zdeymowac: to
 kurzyć/ to zátwarzac/ to zales-
 piac/ to biegac za roymi/ ktore
 sie vpornie z pásietki nápierac
 beda vciécac: á co wiedziec
 co tyle tey roboty/ á kázda go-
 raca/w ktorey za namnieyszym
 omiestkaniem/ pewna škoda.
 Przeto y powtore sie vpomi-
 na aby ná dostateczney pomo-
 cy pod taki czas w pásietkach
 nie schodzilo.

A to teź pámietac trzeba/ iz
 le moze byc/ zeby vle/ co ná ro-
 ie nowe sie gotuia / rzadko ied-
 den od drugiego stáwiano: á
 to dla tego / zeby roie / ktore
 swiezo w nie osadzac sie be-
 da/ nie mylily sie ná poznaniu
 vlow swoich / y nie bladzily
 do cudzych / kiedyby w iedná-
 kie vle / y o bok z soba stoisce/
 powsadzane byly: lacno po-
 tym/ kiedy sie roie w miestka-
 ia/ zstáwic to chedogo ná rzad/ choć po podbieraniu.



* To jest kład; co
 ma niey vle stóg.

2. To jest podporć co sie iz vle
 iáfoby pieciami podpierać.

26 A iesli vle bednárskéy będzieś miał roboty / á záтым y oblepione / z ktorymi przestawiaćby sie y przenosić trudno bylo / tedy to pámmetáć: nie sadzay iednego dnia roia podle roia / ale przestoczysz przez kilka vlov: á zás potym w one prózne vle / co ie zrázu będzieś przestákwal / powoli będzieś sadzal. Jáko ná przyklad *in figura*, niechay to będzie rząd vlov próznych dla roiov nágotowáných.

Jednego dnia vsadz a. drugiego b. trzeciego c. czwartego d. piatego e. & sic consequenter; tylko żeby iednego dnia podle siebie roiov nie sadzal / y owšem ile moze być nierychley / podle osádzoného vlá / drugi osádzáć. A kiedy sie tráfi roy tákowy / co sie w nim zárodziła mátká leniwa / y nieczemna / ten tylko będzie ná vlu / z ktorego wyszedl / lezał: y tám odkrywáiac sie potrosze / będzie ich iáká mála czastká w pole wychodziła / y żywności iákéy kes márcie przynosiła / ktora przez swoje lenistwo wylaźszy tylko z vlá / że iey cieśko roy ná swa robote / y ná swe gospodarstwo prowadzić / nie odstąpi stárego vlá / máiac sobie to swoje wysćie / tylko zá przechadzke / á myslac wroćie sie ná máciory / y tám z nim ná cudzey robocie žimowác. Jákoš ilekroć iey poplošy / zázraz do stárego vlá vćiecze / y on roy zá nia wšytek. Jesdnáť / iz pczolá nigdy próznováć nie moze / y przez ten krotki czas / poťi mátká nád stárym vlem siedzi / (bo oná przecie / wedlug przyrodzenia swego / nie siedzi chyba wysoko: to iest pod deka / albo przykrywádlem / ktore iest ná vlu /) pocznie pod deka plastry y miód robić: tylko żeby przyrodzeniu dosyć vczyniła / y zabáwie swey / á żeby poťi iest ná oney przechadzce / miała co iest: y wlasna to tám bálamutnia nie robotá: táki roy potym poznáš / kiedy wylaźszy ná vl / leży ná nim dlugo / á nie leci wzgore / y leżałby on poty / poťi sie iedno pczoly ro-

ia/ susac sie ná stoncu y rostosuiac/ á mitreżac/ wmyká²⁷
iac sie potrosze do vlá ná máciory/ y miód im wyiadaiac:
á ná koniec/ po odroiceniu pszol/ wlażby z nowu y z pás
nia matka w vl/ ná máciory/ y tám o miód bylaby mie-
dzy niemi/ á stáremi/ pewna bitwa: y ták obá roie/ y stás
ry/ y ten mlody/ sieklyby sie/ ázby ieden zginat/ á drugi
ośárpány zostal/ bo w tákiey birwie/ y ten co wygra nie
spelná zostánie. Przewo/ kiedy obaczyś roy/ że do trzecie-
go dnia ná vlu leży / á nie idzie wzgore / wiedz pewnie/
że to iuż roy zly / y nie iest pożyteczny / ná osádenie no-
wego vlá: przewo czwartego dnia / kiedy stáre pszoly ná
robote wyleca/ pomáluczku opátrzyś zatwory/ żeby na-
mnieysey dżiureczki y stádlubinki nie ostawalo / ktore-
dyby pszolá w vl wleś moglá: y poczetáś áz do zacho-
du stonca: w ktory czas stara wszytká pszolá iuż w vl z
robota wleśie: á one z mlodego roia zlodziejki y lenwi-
ce/ ktore przez dżieñ/ miásto tego coby miály robic/ w vl
sie wmykaly/ miód iedzac/ iuż też z vlá znouu ná wierzch
wylażly/ y ták w ten czas/ stáre dobre pszoly / wszytkie
sa w vlu / á te mlode zle wszytkie ná wierzchu: weźmiże
śmáte/ zmaczay ia y wyźmi/ weźmi śczoteczke/ do záty-
kánia vlá sposobiona/ y przyśedśy do vlá onego ztowá-
rzysem/ zátkni śczoteczka oko/ ták żeby tám pewnie za-
dna z owych pszol/ co ná wierzchu siedza w vl wleś
nie moglá/ á potym przykryieś rázem/ zonym swym po-
mocnikiem/ ona pláhta/ on roy co ná vlu leży / y ieden
chusty potrzyrna/ á drugi co napredczey przez chuste po-
dlawi go ku vlowi: potym názyrzy y pod deke / y tám
bedzieśli mogli pánia matka / y bedzieli co przynicy to-
wárystwa zadlawiś: co zrobiwśy / záraz śczoteczke z
oká wyimieś / żeby sie stárym pszolom / ktore w vlu ro-
bia/ oddech wolnieyśy uczynil. Bo to trzeba wiedziec/
że pszolá we dnie nie á nie nie robi / iedno máteria nośi/

28 á cála noc z tego robi/ czego przez cały dzień námiostí: bo
oná nigdy nie spi. Ná tym mieyscu/ zda mi sie to przy-
pomniec: ze takowe roie właśnie *Fucus* po Látinie zo-
wia/ y te dobre pszoly/ a *prasepibus arcent*: bo co niekto-
rzy rozumieli/ ze *fucus* sa ttedy/ tedy ná nie nie tráfi sie
ten wierß *Wergiliusow*: y gdyż tradow nigdy nie trzebá
a *prasepibus arcere*: bo miodu nie iadáia: dlawilo sie te-
go sílá/ pátrzac iesli w nich miod jest: ale áni sie w nich
miodu nie náázlo/ áni náwet żaden miodem pachnal:
wiec áni *ignavum pecus* nie moga być názwáni: bo nie
tylko leniwi nie sa/ iáko te pszoly/ ktore sie wspomniá-
ly/ co wstawicznie leża/ á cudza robota sie żywia/ ale áż
názbyt choć y dármo lataia/ bacza/ biegáia/ y sa *in per-
petuo motu*: ale dosyć o tych pszelných wyrodkách.

A iż miedzy memi pásiékami/ przy żwierzyńcu/ táka
jest pásiéka/ ktora sie bárzo ráno y mocno roi/ á ná miod
bárzo jest nie dobra/ y záwždy tám roiow naywiecey sie
przymnoży/ y naráńszych/ á miodu drugie y tyle nie vro-
bia/ coby sie do żimy dochowały: á w drugich zaś pásié-
kách/ nie tak ráno/ y nie tak obficie pszoly sie roia/ á w
miod zaś bogáte bywáia: trzebá tym sposobem to go-
spodárstwo prowadzić/ y tego mnożenia obfitego roiow
záżyć/ y miodu tych roiow mlodych/ y gospodarzá nába-
wić: co tak bedzie. Wrobić fuflad z dziesiątek/ tákich/
coby w dzienia wlowa wmiéscty sie/ á te żeby zwierz-
chu/ y ze spodku otwarzáne być mogly/ ná co jest *forma*,
tedy w roienie nie sádzác w vle roiow żwierzynieckich/
ale w fuflady: y záwrzec káždy roy w fufladzie: á storo
roie przestána íść/ odwieczorá/ one roie co sie w fufla-
dy wlożyly/ záwiesć do insey pásiéki/ (á miánowicie
Kumienckey albo Brzezeckey) y wstawiwşy w vl pro-
żny fuflade z onym roiem/ otworzyć wierzchnia dziure/
y spodnia/ spodnia ich podkurzyć/ tedy ony wierzchnia

zaráz w vl do głowy z fuflady wciąka / tam osieda : á ty 29
fuflade wyiawšy / vl zátworzyš : y tak wyprozniwšy
fuflady / noca ie odniesieš do zwierzyńcowey pásietki
znowu.

A po podbieraniu pszol mozeš zásie do zwierzyńcá
záwiesć ná zimowanie / y przyšlego roku roienie / wlow
co bedzieš chciał: albo tam dzieściecine zwozić / ktora ie-
dnakowo zwożona być musi: tak y mnożyć pásietki bez
dzieš / ta zwierzyńciekney pásietki plodnošcia / y tam
splodzzone roie / w polá wyniesione / nárobis y sobie / y
tobie miodu silá.

Ktora náuká / lubo sie *in particulari* do Romárná
nápisalá / moze sie iednak wšedzie nie ládáiako przygo-
dzić / y wżycie tego madry y przeważny gospodarz wše-
dzie dobrze.

A iż iáko każda rzecz żywiaca / tak też y pszolá tráfia
sie niedoleżna: á przecie lepiej tey rátować / posiliwšy
ia niż ia zgubić / á zwiášczá iż iáko sie wspomniálo / y z
málego royku / wczym sie zá czásem / y zá dobrym porá-
towaniem wielki / z niedoleżnego také / zá dobrym po-
silieniem / poteżny. Nápisáć tu o tym potrzebá / iáko ko-
lo czego chodzić. Przeto polożywšy to naprzod / że pá-
siecznik z dobrym rozsádkiem / wedlug wielkošci roiow /
wle wietše albo mnieyše obieral / y w każdy vl / tylki roy
wsádzal / ktoryby glowe / to iest iáko by strop / w onym vl
dobrze okryl: gdyž iáko sie wspomniálo / nie zwyszo-
šcia zowicmy vl wietšym / ábo mnieyšym / ále zprze-
strzešstwa / ktore we wnatrz w nim iest / á iáko Lácín-
nicy zowia / *ex capacitate*, iáko tam wewnatrz sam w so-
bie feroki / bo iesli pásiecznik / mály roik / w feroki vl
wsádzi / tak žeby glowy / okryć nie mogli / tedy wšytko
wniwecz obrocił / y wż tego nie rátuje: ále iáko sie rzekło
polożywšy / że roie w takie vle iáko trzebá / powsádzáne

308 / Kiedy już pszoły słabo sie roia: po wyroieniu / Kiedy już
czas tu Wczesniowi składać sie bedzie / ma pozrzeć do
wsytekich roiow / a ktory roy roboty pościagnal na pulto-
ry ćwierci loćcia: ten potrzebny jest na przezimowanie:
ktory nie doćiadnal / tego ratować potrzeba: nie wotpiac
w żadnym / by na mniey zarobil.

A ratunek ma być taki: za dnia wczas zrobić syty bo-
gátey ták / żebys we dwie części wody / trzecia część
miodu rostkóciel / y bedziesz to miał gotowo: a przed wie-
czorem / niż sie pszoła z roboty wroć / wyimiesz zatwo-
ry z onego vlá / w którym chcesz pszol ratować / y nácie-
lesz chadogim suchym sianem vl / aż po samo oczko: y
wpráwiošy iedne z onych gliniánych miseczek / w on vl
(ktora bokiem bedziesz kładl) postáwiošy ia ná onym
sienie / wpráwiošy zatwory: a storo stonice zaydzie / że już
pszoła z roboty przyšedšy / w vl sie ná noc wprowadzi:
wyawiošy zatwory / nalciesz ona żelázna lyżeczka syty w
one miseczke / y zatwory wpráwiošy / y zámiseczesh / y si-
tko ná oko wložysz. A to oboie dla tego uczyniš / żeby in-
še pszoły po ki widno / poczuwiošy syte / ná on vl nie vde-
rzyly: także y ná zútrz rániuchno / ieslibyć sie zaspáć trá-
fio: a wstawiošy iáko narániey / naprzod sićko z oká od o-
nego vlá zdeymiesz / że pszoły / co zámarte byly / beda
miały wolne wyšćie: potym / kiedy pszoły ná robote wy-
leca: wyawiošy zatwory / iesli z miseczki wybrały wšyt-
ko / wyimiesz prožna miseczke / siano w vlu zostáwiošy /
a ná drugi wieczor znou tákże uczyniš iáko y pierwey:
iesli też syty nie wybrały: to już znáć / że dálšego ráunku
ná ten czas nie potrzebuia. A ty / że oney miseczki ná plášk
z vlá wyiać nie možesz / znou lyżeczka one syte / co w
niey zostála / wybierzesz: y dopiero one miseczke ná storc
z vlá wyimi / y siano wypzátmi / y zaráz zatwory wpráw /

y zamuszc: gdyż tam iuż syty wiecey stawiąc nie po-
trzebá.

A iż sie wspomniáło/ że próżna miseczke ná dzieñ wy-
iać potrzebá / y dopiero ia znouu ku wieczorowi / iáko
sie y pierwszego dnia uczynilo / wstawiąc / tá tego iest
przyczyna: żeby pszoly zapáchem oney miseczki przez
dzieñ nie bawily sie w wlu / ále żeby w pole sly ná cały
dzieñ ná robote: á ná noc wroćiwşy sie do tego / co sámy
z polá przyniosá / znayda gotowy ráunek.

CZWARTA CZĘŚĆ, O Podbieraniu pszol y o Zawárciu ná Zimę.

Pczol podbierác škodá / áż wten czas / kiedy iuż ro-
botá ich wstánie / to iest dziesiątego dnia Wrzes-
śnia: y ten dzieñ ma być początkiem podbierania
miódow: á nie wádzi / choć y poznięy.

A tu trzebá rozwiésć rzad pospolity z strony podbie-
rania pszol / á ten dwoiáki.

Jeden iest tych / co lipce / podbieráia w Lipcu.

Drugi tych / co podrzynáia te pszoly / ktore robote
wczas do dna poćiagnely.

Naprzod rozumiem temu / że obá te błedy / wzięly po-
chob z lákomstwą / álbo potrzeby: á potym wćiagnely
sie w zly zwyczaj / że to / iáko rzecz potrzebna / y ktoreyby
škodá opuścáć / ludzie w zwyczaj wzięli / rozumiec /
że lipcu / (ktory iest miód naprzednięşy /) nie może bráć
ieno w Lipcu: á iż sie wybrawşy Lipiec / pszolá znouu
záróbi / to co sie wybráło: y dwoiáki pozYTEK sie weźmie:

32 á w owych drugich / co do dna dorobily / y to mniemáia
ze co wezma / to zyszt / á pczoly znouu dorobia / y to ze
kiedy pczola roboty do dna dociągnie / iuz nie bedzie dá-
ley robila / iedno miod gotowy wyiadala.

To tak omylnie rozumienie ludzkie / stanelo nie bez
wielkiey szkody : á poczatek wzieto z lakomstwa ábo po-
trzeby / tym sposobem: Gorace roboty kolo kofienia lak /
y kolo zniwa w lipcu / y sierpniu nastepuia: vbodzy chlo-
pkowie / ktorzy pczoly maia / na chleb / na zywnostke / na
ktory gross kofarzom y zencom / podrzynáia pczoly / y lá-
paia za to grossa: iz to czesto barzo prze vbostwo y po-
trzebe sie dzieie / porwali to w zwyczaj wsiycy : y náye
dnia wywody dla czego tak dobrze podbierac / ktore sie
wyzszej wspomniály : ale my powiádamy / ze to zle. A
naprzod vkażem / ze szkoda iest miodu ruszac / nie tylko w
Lipcu / dla Lipca / ale y pozniej dla pociągnioney do
dna roboty. Potym / ze nie masz szkody y lipca / w Lipcu
wybieráiac / y dociągnioney do dna roboty nie ruszaiac /
áz do dziesiatego dnia Wrzesnia przynamniey. Na-
przod tedy dwoiaka szkoda sie czyni / przed czasem pod-
bieráiac. Jedná / ze kazde pomieshanie / y niewczas / czás-
su roboty y roienia pczole ostabi / y nie wczasnie / ro-
zdrażni / zamiesza: y niepodobna / tak do mnozenia / iako
do robienia miodu przeszkode vczyni. Druga / pczoly w
Lipcu nabarżyie / ácz y po Lipcu potrosze / oraz na miod
y na czerw (z ktorego roie sie mnoza) robia: á robote swa
tak mistrzuia / ze kazdy plastr ma dwowie rureczki: iedne z
iedney strony: drugie z drugá strone: ktore / srzodkiem
przedzial / iako iakablonka cieni / przedziela: y lubo sie
to tráfia / ze czasem w iednym plastrze beda pczoly miod
robily / po obu stron / w drugim czerw po obu stron: (á-
le to barzo rzadko /) iednak naczesciey / z iedne strone
plastru miod robia / á zdruga strone tegoz plastru czer-

wia: o toś ktokolwiek podrzyna / bądź Lipiec /! bądź in- 33
sę miód / po ki roie iść mogą / niepochybnie okrutna szko-
da / nie tylko w miedzie dla perturbácie y zamieszania
pszol / Ktore wielkiego poćm y w czásu potrzebuia / w-
czyni: ale y w roiách y w rozmnożeniu ich / czerw w pla-
strách wyrzynaiac. Ktemu za ciepła podrzynaiac / Kiedy
miód miękki / siła sie go rozmáže y rozptynie / y trudno w-
pilnować / że bys siła pszol nie pomázal: a każda pomá-
zana zdechnie. A to dość o škodzi / Ktora z takiego pod-
rzynania niewczesnego pochodzi.

Bład w kázac potrzeba tych / co mniemaią że by szko-
dowali / Kiedy by Lipcá / w Lipcu nie wybierali / albo
nie wiali do dna dociągnionej roboty. Z strony Lipcá
pytam: Któr goz wla wymie / choć go w Lipcu nie ru-
szyć: Pczolá / nie tylko miodu nie ie / po ki w pole idzie /
ale go wstawicznie przyrabia / a w polu sie náidac: a iesli
sie tráfi / że niepogody / musi w vlu siedzieć / nie wiele ro-
boty wytrawi przez ten czás / bo ona bázro mało ie / a że
tak siła robi / nie dla stráwy to swoiey czyni / (choby sie ná-
cály rok napoteżmiejšy roy dwiema kwartami miodu
objed / iáko sie to wspomniálo /) ale dlatego / że ie y Pan
Bog tak robotna nátura dał / a to dla pośitku / żywno-
ści ludzkiey / że robi co może / nie tylko to / czego ie y sa-
mey / do ie y wlasney żywności potrzebá.

Doczeła tedy Lipiec w vlu do podbierania bez wše-
lákiey škody: a iáko miedzy pieniadzmi poznac czerwo-
ny złoty / miedzy inša moneta / tak y Lipcowi miód mie-
dzy plastrami / Kiedy bedziesz podbierał: bo Lipcowy
miód znaczny iest / białkością y zapáchem: odkładayże
bracie sobie plastry osobno / bedziesz miał bys chciał y
wšytek Lipiec / ze wšytkich vlow osobno: Bo w każ-
dym vlu znaydziesz troy miód: w głowie y pod głowa
wiosenny: pod nim Lipiec / Ktory przez ten czás / tylko

34 Kiedy Lipá kwitnie / pszolá robi: á dopiero pod Lip-
cem / ostatni letny miód. Z stroney zaś tych co inniemá-
ia / że wymować roboty y podrzynác trzeba / skoro do dná
zaróbi / tedy bladza. Nie wkaże ni kt / żeby ktory napote-
żniejszy roy / choć iav roboty woskowey do dná docią-
gnie wczas / tak miódem zaróbil / żeby między plastrámi /
susu / to iest / pustych woszczyn nie było: á láčna to przy-
czyná: roia sie czásém pszoly y przez Sierpień: orosz co
ná roie / badź te co wysły / badź ktore záparczcia / y ostá-
na w woszczynách / zaróbiły: to wychedażáia / skoro no-
we woszczyny miódem zaróbia / y znouu one co w nich
czerw był wychedożone / miódem zaróbiaia.

Á iž między ostatnim czásém roienia á podbieráním
pszol / bárzo krotki czas iest / niepodobna rzecz żeby y
wychedożyly one plugástwá / y wosytkie miódem zaróbi-
ly. Orosz / kto im podrzyna robote do dná dociągniona /
mimo to że ie perturbuie / podrażni / czerwiiu przy mie-
dzie nárznie / záda im niepotrzebna robote / z omiešká-
niem: bo rzuca sie do latánia y zaróbiania tego / co im
wziéto / gotowych woszczyn y susow zaniechawsy / kto-
reby byly przedzey y bogáctey zaróbiły. Niechże to každý
ma zá wielka regule / y náuké / aby pszol nie ruszał / áž do
podbieránia / ktorego poczaték dziesiatého dná Wrze-
sntá / á moze y pozniey / áž wprzymrostiti.

Á sámó podbieránie rzeczy iest bárzo prosta: pulbeczek
dobrze wychedożyw sy / sporządziv sy misy albo niecki /
noze / y inše naczynie / wkápturaw sy sie z pomocnikámi /
otwierác vle po iednemu / y podrzynác plastry: á chceli
Lipiec wybierác / to podrzynác po iednemu / y rostkádác
iák o bedzie chciál / to mu bedzie powoley y bez przeká-
zey / Kiedy w kápturách y sítkách wosyscy beda / y ták
vrznie z každého plastru / ten smát / ktory w Lipcu vro-
biony iest / bedzieli chciál / y osobne naczynie im nálozy.

A w każdym wlu ma zostawić miodu na pultory ćwier²⁵
ci łokcia y na dłoń / od głowy / y nic więcej.

Każdy vl podebrawoſy / zátworzyć chedogo: wierz
chni zátwor zámuszc: spodniego nie trzeba iestcze zám
mustiwac: y oko ma być otworzone / dla przelatywania
pszole: bo ona w Jesieni nie wyleci / iedno kiedy iey
zdrowo.

Tak podebrane vle / y zátworzone / z zámuszcaniem
wierzchnich zátworow / á z otworzonymi okami / maia
stać áz do zimy: á kiedy iuz mrozy wyma / wyimione spo
dnie zátwory / wychedoż ná dnie plugastwo / iakie kol
wiek znaydzieſi / siána suchego pachniacego podściel w
káždy vl / áz pod oczko: záprawze iuz y spodni zátwor / y
zámuszc: bo by też y marzlo / lácno cieniatego zámus
snienia / donica z weglem przysuszyć: w oko wprawiſz
szczoteczkę taką / coby ani ciasno / ani przestrono w cho
dziła: ciasno wchodzac / zátulilaby oko / y zádusila: á
przestrono wlożona / lácno by Żolná wyielá / y zá taką
perturbácia / wymyćaby sie pszoly mimo one przes
strono wprawióna szczoteczkę / okiem ná dwor mo
gły / tak y zimie czescia od żolny / czescia od samego zi
mná ginac.

A iz to tak nie rychlo / ostatnia oprawa wlow sie ná
znacza / zeby kto nie bal sie wrócić zimno do pszol otwie
rac / niech to wie káždy / ze iako pszola / poiedynkiem /
żadnego zimná nie cierpi: tak w kupie roy scisntony / za
dneý zimy w lada iakieý zaslonie nie sie nie boi: y żadne
pszoly od zimná nie zdechno. A co zimie zdycháia / to
albo od głodu / albo od smrodu / albo zá zdechnieniem
mátki / ále od zimná nigdy: y kto zimie miedzy roy / kto
ry w głowie leży / wloży reka / ciepley tam naydzie / niſli
bywa w narozegrzańſey puchowey pościeli. A iako

36 głod pszole przynosi / albo zbytne podebranie / albo niedodanie ratunku / Ktora sama dostateczney żywności sobie dorobić nie mogła: tak zaśie smrod / stechliná / y zátym choroby narychley przypadáia / Kiedy miodu y roboty ktory nad swa potrzebe náprzátneła / zvlá nie wyiawšy / pszoły ná žime záwrzeš. A iżby vacuum nie byto / atosmy kázali śianem / y dla ciepłá / y dla zápáchu podeśláć: y dla tego / žeby wielkie miéysce á próżne / stechliny y pleśni nie przypuścilo.

Przyimi z lástka Czytelniku / á kiedy stárzy pástecznicy beda przeciwo tey náuce mowić / pewnie wiedz že to beda czynili / nie iżby zlábyłá / w namniejšym punkcie / ale že im cieško / albo tak pilnowác / y w času pszelnego / y ochedostwá / y rzodu w pástiece / albo mié przykrádác / czemu pono nie przywykli. Niedayže sie zwodzić / á być to nabáržiey gánil / pilnuy ich jedno dobrze / á sam przygladay žeby tak czynili / iáko sie tu nápisáto / wyżrzyš żeć tu namniejša rzecz nie chybi.



